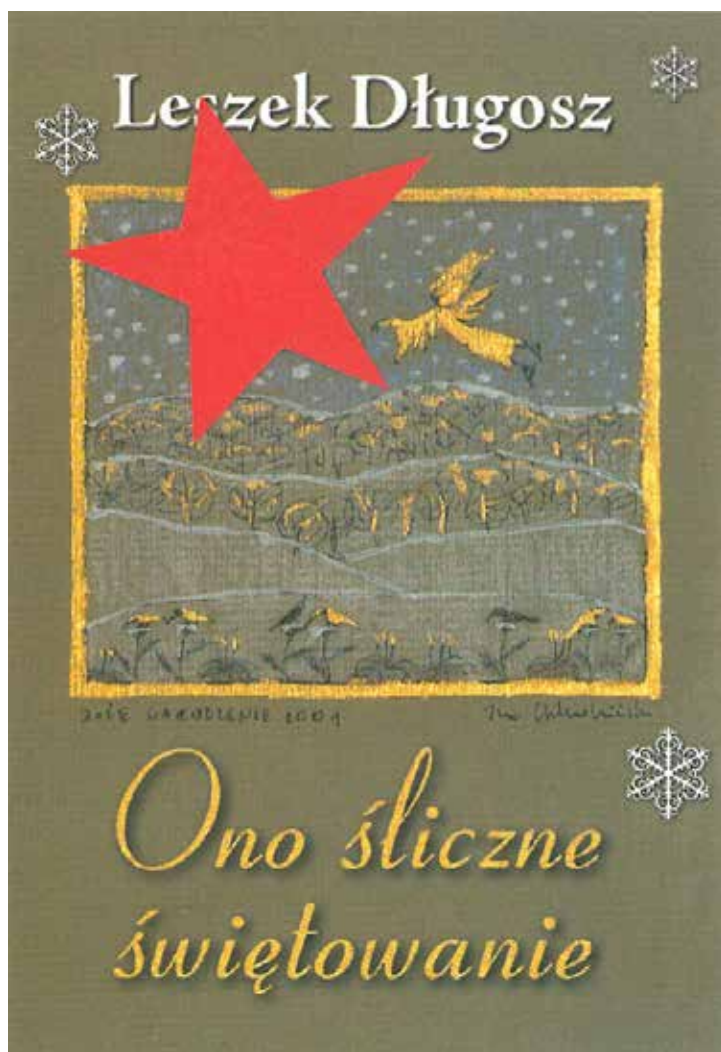




# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - GRUDZIEŃ 2014



## Z GWIAZDKĄ ZNAD GIEWONTU

A dziś Gwiazdkę Wigilijną posyłam Wam  
Znad Giewontu  
Niech stąd błysnie  
- Uraduje w sieni i od frontu !  
Hej kolędo tatrzańska mknij po górach  
Dolinach  
Z biegiem Wisły do Gdańska pomykaj  
Graj góralsko muzyko  
Dmij w dudy, tnij smykiem  
Z aniołami wieść rozgłaszaj:  
Bóg się rodzi, moc truchleje  
- W mrokach nocy Dobra Nowina jaśnieje  
A ta Nowina - radość!  
A ta Nowina - dobra nasza!

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego 2015 Roku  
Życzy

Józef Haduch  
Prezes PTT

*Wiersz i karteczka ze zbioru wierszy autorstwa Leszka Długosza pt. „Ono śliczne świętowanie”, spadająca gwiazdka dla wszystkich członków i sympatyków PTT jest od mnie. (JH)*



*"Zawsze, kiedy sam nie mając wiele potrafisz dzielić się z innymi i obdarzasz ich radością - jest Boże Narodzenie"  
Bł. Matka Teresa z Kalkuty*

**Drodzy Koleżanki i Koledzy !**

Z okazji świąt BOŻEGO NARODZENIA życzę Wam, by radość i pokój, „jakiego świat dać nie może”, ogarnęły Was i Wasze rodziny na czas świętowania historycznego przyjścia Syna Bożego na ziemię.  
Niech On sam błogosławi Wam, Waszym Oddziałom i Waszym Rodzinom i obdarza niezbędnymi łaskami w nadchodzącym Nowym 2015 Roku.

*Z modlitwą u betlejemskiego żłóbka  
Wasz kapelan x. Józef Drabik*

## Z życia ZG PTT

**SZYMON BARON** (O/Bielsko-Biała)

### Ukazał się 22 tom „Pamiętnika PTT”

Po długim oczekiwaniu, niemal jako prezent pod choinkę, ukazał się 22 tom „Pamiętnika PTT” o objętości 394 stron, który otwiera artykuł Wojciecha Gąsienicy Byrcyna pt. „Wilk w kulturze Podtatrza”.

Wprowadzenie do tematu przewodniego, którym jest Syberia opracował ks. Kazimierz Sowa, a o polskich badaczach gór Syberii pisze Zbigniew Wójcik. Z tekstu Aleksandry Szemioth dowiadujemy się o losach Polaków na Syberii, z kolei J. Bogusław Nowak przybliży nam polskie diaspory i unikalną syberyjską przyrodę.

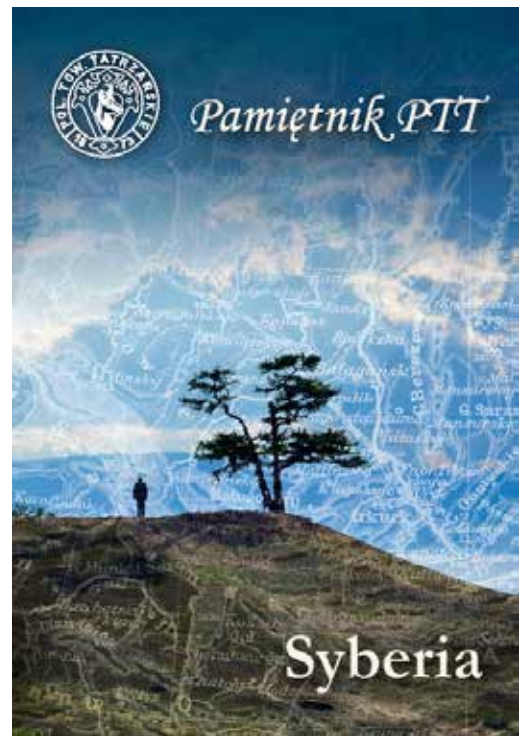
Z rozdziału „Człowiek i góry” mamy okazję bliżej poznać osobę Jana Sawickiego – znanego przedwojennego taternika, członka honorowego PTT – w pierwszej części jego wspomnień pt. „Jak poznawałem góry” oraz zapoznać się z ilustrowaną pięknymi zdjęciami

Szymona Kamińskiego relacją Dominiki Markiel z podróży nad Bajkał, która stanowiła pierwszy etap ich kilkunastomiesięcznej podróży po Azji.

Z „Dziedzictwa”, dzięki Józefowi Durdenowi, dowiadujemy się jaką organizacją było Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w latach 1922-1950, a także dzięki temu autorowi przybliżamy Władysława hrabiego Zamoyskiego, niezwykle właściciela dóbr zakopiańskich. Z kolei Stefan Maciejewski opowiada nam historię Muzeum Tatrzańskiego.

W „Ocalić od zapomnienia” Batłomiej Grzegorz Sala przybliży karpackie szlaki „Żelaznej Brygady”, a za sprawą Zbigniewa Jaskierni poznamy wspomnienia Teodora Siejki z wczesnego dzieciństwa we wsi Grab w Beskidzie Niskim. Tom uzupełnia tradycyjne działy, jak „Rocznice”, „Z kroniki żałobnej”, „Recenzje” oraz „Kronika PTT”, w której każdy członek naszego Towarzystwa będzie mógł poczytać o wydarzeniach, w których brał udział.

**Gorąco zachęcam do nabycia 22. tomu „Pamiętnika PTT”, który może być doskonałym prezentem pod cho-**



**inkę. Koszt naszego rocznika to 25 zł, a osoby zainteresowane zakupem prosimy o kontakt z Barbarą Morawską-Nowak (e-mail: morawska@ptt.org.pl).**

## Z życia Oddziałów

**MILENA MACKO** (SK/Myślenice)

### XV Jubileuszowy Turniej Wiedzy o Górach „Tatry Polskie”

8 grudnia 2014 r. w gościnnych progach Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Myślenicach odbyła się jubileuszowa, piętnasta edycja, cieszącego się ogromnym zainteresowaniem turnieju wiedzy o górach. Tegorocznym tematem były Tatry Polskie, a głównym gościem i jednocześnie autorem zestawów pytań turniejowych był zespół Centrum Edukacji Przyrodniczej Tatrzańskiego Parku Narodowego w osobach Pana Dra Marka Kota (kierownika CEP TPN) oraz Pani Małgorzaty Kot. Równocześnie był to jubileusz samego Parku, który właśnie obchodzi swoje 60-lecie. 10 lat temu także gościliśmy TPN w naszych murach na 50-lecie Parku, a okolicznościową prelekcję wygłosił ówczesny Wicedyrektor TPN, Pan Stanisław Czubernat.

Otwarcia turnieju dokonał Pan Jacek Ślósarz, Dyrektor ZSO, który nadmienił, że i dla Niego osobiście jest to tożsamy jubileusz, bowiem właśnie zaczyna

czwartą kadencję na stanowisku dyrektora naszej Szkoły. Powitał następnie naszych szczególnych gości, zasiadających w jury: Panią Dr Antoninę Sebestową z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (przewodniczącą jury), Panią Dorotę Kamińską z Biblioteki Pedagogicznej w Myślenicach, Pana Nikodema Frodymę (wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego), Pana Michała Myśliwca (prezesa Oddziału Krakowskiego PTT) i wszystkich opiekunów. Podczas sprawdziania testów, mających wyłonić ścisłych finalistów, mających wyłonić ścisłych finalistów, Pan Dr Marek Kot wygłosił prelekcję o symbolach Tatr, która wywarła na uczestników turnieju duże wrażenie.

Jury, po zaciętym finale, przyznało dwie równorzędne nagrody pierwsze: dla uczennicy ZSO w Myślenicach, Katarzyny Łapczyńskiej (opiekunka Izabela Rokosz-Kowalska) oraz uczennicy ZSP MSG w Myślenicach, Gabrieli Bocheńskiej (opiekun Sławomir Maślanka). Tutaj należy poczynić istotne uzupełnienie. Otóż w całościowych wynikach szczegółowych, które znajdują się na naszej stronie pod adresem: <http://sk-myslenice.ptt.org.pl/2.htm>, Kasia Łapczyńska ma o jeden o punkt więcej, bowiem w skład ufundowanej przez Tatrzański Park Narodowy nagrody głównej wszedł tylko jeden egzemplarz bardzo cennego Przewodnika przyrod-

**JÓZEF HADUCH** (O/Chrzanów)

### Zapraszamy do Przecławia

Najbliższe posiedzenie Zarządu Głównego PTT odbędzie się 17 stycznia 2015 r. (sobota) o godzinie 11:00 w niewielkim, liczącym około 1600 mieszkańców miasteczku Przecław w powiecie mieleckim. Miasto to, położone na wzniesieniach nad rzeką Wisłoką znane jest m.in. z pięknego zamku, którego właścicielem był pierwszy prezes Towarzystwa Tatrzańskiego, hrabia Mieczysław Rey. Organizatorem spotkania jest Oddział PTT „MKG Carpatii” w Mielcu. W porządku obrad m.in. Rok Kazimierza Przerwy-Tetmajera, sprawy ochrony przyrody oraz plany wydawnicze związane z 23 tomem „Pamiętnika PTT”. Serdecznie zapraszamy!

niczego po Tatrach Polskich (stąd dogrywka w ramach pierwszego miejsca indywidualnie). Drużynowe wyniki turnieju są następujące: zwyciężyła drużyna z ZSP MSG w Myślenicach (opiekunowie: Janusz Kaleta i Sławomir Maślanka), drugie miejsce – ZSO w Myślenicach (op. Izabela Rokosz-Kowalska), trzecie



## I jak tu nie wierzyć w Mikołaja?

Nie wierzyć w jego moc? Naprawdę? To popatrzcie na zdjęcia członków ostrowieckiego PTT. Uśmiechnięte, radosne i szczęśliwe Mikołaje i Mikołajki zamiast siedzieć przed telewizorem w ciepłych kapiach, jak co roku wyruszyli pieszo na rajd z Ostrowca Św. do Bałtowa.

Zaczęło się o 9 rano w punkcie zbornym przy jednym z ostrowieckich supermarketów, skąd kilkunastoosobowa ekipa pod przewodnictwem Grażynki Kowalczyk i Krzysztofa Dyka wyruszyła w pieszą wędrówkę. Zastanawialiśmy się, czy frekwencja dopisze, bo po zeszłorocznym ekstremalnym pogodowo rajdzie, ktoś mógł zdezerterować. Jak zwykle wątpliwości okazały się płonne. Towarzystwo dopisało, tym bardziej, że tegoroczna aura sugerowała marszrutę pod hasłem „Mikołajkowy rajd w poszukiwaniu zimy”. Jedynym zimowym akcentem były cudnie oszronione drzewa i krzewy, które zachwycały swym

urokiem. No cóż... Cytując klasyka(-czkę): „Sorry, taki mamy klimat”, hi, hi.

Humory dopisywały, mikołajkowe przebrania podkreślały charakter wypadu. A propos przebrań - zachwyć całej grupy wzbudził strój naszego kolegi Zbyszka, który upodobił się nie tylko do Mikołaja, ale także do roziskrzanej iluminacją... choinki. Zrobił modową furorę. Brawo za kreatywność!

Po dwóch godzinach marszu, w Sudole, skład mikołajkowej grupy powiększył się o kolejne siedem osób. Zrobiono małą przerwę na serdeczne powitania, uściski i wspólne zdjęcie.

Czas gonił, więc wyruszyliśmy w dalszą drogę. Oszronione drzewa wyglądały jak z bajki, wokół panowała cudowna cisza, gdzieniegdzie przemykały zające i przelatywały ptaki. Delektowaliśmy się świeżym powietrzem, podziwialiśmy przyrodę i okolicę. Zamiast białego kałunu ze śniegu często mieliśmy pod stopami dywanik miękkich liści, które szeleściły, pieszcząc nasze uszy.

Przewodnicy prowadzili nas po krętych ścieżkach, co powodowało, że od czasu do czasu ktoś się gubił. Było to przyczynkiem do żartów ze późniejszych i wesołości, która nawet na moment nas nie opuszczała. Tym niemniej do miejsca postojowego, gdzie rozpaliliśmy ognisko, wszyscy dotarli w komplecie. Smak pieczonej w leśnym ognisku kiełbasy, boczku i innych wiktuałów - mrrrrr... - bezcenny. Nieco zmęczeni i jadłem rozleniwieni, ale pełni zapału, udaliśmy się w kierunku Bałtowa.

Do celu nasza grupa dotarła zgodnie z wcześniej zaplanowanym czasem. Dla przypieczonego niezwykle udanego dnia, wszyscy zatrzymali się w restauracji „Czarcia stopka”. Dobrotliwe Mikołaje zjadały ze smakiem gorący barszczyk z uszkami, flaczki i inne „czarcie pyszności” - mniem, mniem...

Co nas czeka w przyszłym roku? Na pewno moc kolejnych atrakcji. Już dziś zapraszamy. ■

*Uczestnicy wycieczki*



Fot.: Archiwum PTT Ostrowiec Św.

miejsce – ZSTE w Myślenicach (op. Małgorzata Czop), czwarte miejsce – I LO „Collegium Gostomianum” w Sandomierzu (op. Janusz Wieczorek). Pozostałe wyniki można sprawdzić na stronie Szkolnego Koła PTT (adres jak wyżej).

Jako organizatorzy turnieju pragniemy gorąco podziękować wszystkim naszym dobrodziejom. Panu Dr. Marciniowi Guzikowi, kierownikowi Działu Nauki i Edukacji TPN – za pomoc w organizacji turnieju i ufundowanie wspólnych nagród dla finalistów, ZSO w Myślenicach – za udostępnienie szkol-

nej auli i sprzętu komputerowego do obliczeń wyników, wolontariuszom Szkolnego Koła PTT – za gastronomiczno-techniczną obsługę turnieju, Bibliotece Pedagogicznej w Myślenicach, Polskiemu Towarzystwu Tatrzzańskiemu z siedzibą w Krakowie i Starostwu Powiatowemu w Myślenicach – za ufundowanie części nagród. Na koniec jesteśmy zmuszeni

bardzo przeprosić wszystkich tych uczestników turnieju, dla których nie starczyło nagród pocieszenia. Tak duże zainteresowanie tegoroczną edycją sprawiło (w ostatnim dniu napłynęło aż 30 zgłoszeń), że nie udało nam się wszystkich obdarować (mimo stosownych pism do św. Mikołaja...). ■

Fot.: Nikodem Frodyma – PTT O/Kraków



*Pamiątkowe zdjęcie uczestników, opiekunów i jury XV Turnieju Wiedzy o Górach w Myślenicach*

### III Powiatowy Konkurs Wiedzy o Górach w Chrzanowie

*"Góry są środkiem, celem jest człowiek.  
Nie chodzi o to, aby wejść na szczyt,  
robi się to, aby stać się kimś lepszym"*  
Walter Bonatti

III Powiatowy Konkurs Wiedzy o Górach pod hasłem „Gorce” – jak co roku - został zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie wspólnie z Powiatowym Centrum Edukacyjnym w Chrzanowie.

Patronat honorowy nad konkursem pełnili: Pan Józef Haduch – prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz Starosta Chrzanowski - Pan Adam Potocki, któremu serdecznie dziękujemy także za wsparcie finansowe konkursu. Patronat medialny sprawowali: Tygodnik „Przełom”, Chrzanowska Telewizja Lokalna i Kulturalny Chrzanów. Nagrody ufundowali: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie oraz Powiatowe Centrum Edukacyjne w Chrzanowie. Do zakupu nagród wykorzystano także dotację z Urzędu Miasta w Chrzanowie.

27 listopada w auli Powiatowego Centrum Edukacyjnego w Chrzanowie do konkursu przystąpili uczniowie z 14 szkół gimnazjalnych, 6 szkół ponadgimnazjalnych, jednej szkoły podstawowej oraz 7 Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT - nie tylko powiatu chrzanowskiego, bowiem gościliśmy również uczniów ze Szkolnego Koła PTT Nr 1 w Tarnowie.

Uczniowie PCE - Sebastian Staśko oraz Marek Zięba – przywitani gości słowami Leopolda Staffa, który szczególnie umiłował sobie Gorce.

Dyrektor PCE, Pan Mariusz Waćławek wspólnie z prezesem PTT Oddziału Chrzanów, Remigiuszem Lichotą życzyli uczestnikom powodzenia. Prezes PTT objaśnił zasady oceniania prac konkursowych, a następnie uczestnicy przystąpili do rozwiązywania testu składającego się z 40 pytań, których autorem był przewodnik beskidzki Adam Biel. Siedmioosobowa komisja w składzie: przewodniczący – Adam Biel oraz członkowie: Wiesław Kurowski, Józef Ryś, Marcin Kornecki, Marcin Ryś, Bogumił Ryś oraz Kacper Szkowron przystąpiła do sprawdzania testów. W tym czasie uczestnicy konkursu wraz z opiekunami i zaproszonymi gośćmi obejrzeni prezentację pod tytułem: „Na alpejskim szlaku – Bawaria i Tyrol” przygotowaną przez Pana Zygmunta Jelenia, przewodnika beskidzkiego.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników, opiekunów i jury III Powiatowego Konkursu Wiedzy o Górach w Chrzanowie

Aby poczuć turystyczną atmosferę nasi współorganizatorzy zaprosili wszystkich gości do wspólnego śpiewania piosenek umilających wędrówkę nie tylko po gorceńskich wierzchołkach. Taki śpiew był niegdyś stałym elementem górskiego wędrowania, kiedy dzień kończył się w schronisku. Przy okazji konkursu można więc było przypomnieć sobie tradycyjne piosenki turystyczne, a ci, którzy jeszcze ich nie znali, mieli możliwość uczestniczenia w specyficznej lekcji śpiewania. Repertuar przygotowany przez Pana Konrada Szczurka, nauczyciela PCE w Chrzanowie, zaśpiewany wraz z dziewczętami: Katarzyną Podmokły, Gabriellą Hodur i Wiktorią Kosowską, sprawdził się doskonale. Uczestnikom konkursu rozdano śpiewniki i można było zauważyć, że śpiewali oni coraz śmielej. Część artystyczna zakończyła się piosenką na pożegnanie nad ogniskiem - jak to „drzewiej bywało”.

Nagrody wręczali zwycięzcom: wicestarosta chrzanowski Pani Maria Siuda, dyrektor PCE w Chrzanowie Pan Mariusz Waćławek oraz prezes Zarządu Głównego PTT Pan Józef Haduch.

Zwycięzcami w kategorii indywidualnej szkół gimnazjalnych zostały:

1. Katarzyna Norys - Gimnazjum Nr 1 w Libiążu.
2. Patrycja Broda - Szkolne Koło PTT Nr 1 w Tarnowie,
3. Dominika Jajkowska - Szkolne Koło PTT Nr 1 w Tarnowie.

W kategorii indywidualnej szkół ponadgimnazjalnych zwyciężyli:

1. Karol Maj - II LO w Chrzanowie,
2. Gabriel Kępka - Powiatowe Centrum Edukacyjne w Chrzanowie,
3. Agata Kasperczyk - I LO w Chrzanowie.

W kategorii drużynowej szkół gimnazjalnych w czołówce uplasowały się:

1. Szkolne Koło PTT Nr 1 w Tarnowie,
2. Zespół Szkół Nr 2 w Chrzanowie,
3. Gimnazjum Nr 3 w Trzebinie.

W kategorii drużynowej szkół ponadgimnazjalnych:

1. II LO w Chrzanowie,
2. Powiatowe Centrum Edukacyjne w Chrzanowie,
3. I LO w Chrzanowie.

Zwycięzcom wręczono puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe – plecaki, śpiwory, kijki, piłki oraz albumy i przewodniki. Wszystkim zaproszonym gościom wręczono upominki ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Chrzanowie oraz Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania konkursu. Dziękujemy Panu Staroście Chrzanowskiemu oraz prezesowi Zarządu Głównego PTT, którzy pełnili honorowy patronat nad konkursem. Dziękujemy także współorganizatorowi - Panu dyrektorowi PCE, kierownikowi praktycznej nauki zawodu - Pawłowi Rybie, nauczycielom: Aldonie Bujak, Konradowi Szczurkowi, Oldze Dębskiej, Marii Iszakiewicz, Marioli Wójcik oraz uczniom PCE: Sebastianowi Staśce, Markowi Ziębie, Wiktorii Kosowskiej oraz tym, którzy zajęli się przywitaniem i obsługą gości. Dziękujemy także Paniom z obsługi szkoły, które włożyły nieoceniony trud w przygotowanie sal dla gości.

Za ciekawą prelekcję dziękujemy Panu Zygmuntovi Jeleniowi. Podziękowania składamy również patronom medialnym, którymi byli: Chrzanowska Telewizja Lokalna, Tygodnik Ziemi Chrzanowskiej „Przełom” oraz Kulturalny Chrzanów. Nade wszystko zaś dziękujemy wszystkim uczestnikom oraz ich opiekunom za trud i czas poświęcony na przygotowanie się do konkursu.

Już dziś zapraszamy do udziału w 4 edycji konkursu w następnym roku szkolnym, której tematem będzie Beskid Śląski. ■



**MAŁGORZATA DINDORF**  
(K/Oświęcim)

## Andrzejki na Przehybie

Na dobry początek naszych postanowień o wznowieniu działalności koła PTT w Oświęcimiu wybraliśmy Przehybę w Beskidzie Sądeckim. Większość z nas jeszcze tam nie była. Start wyznaczaliśmy w Jaworkach na sobotę 29 listopada.

Nasza 10-osobowa grupa, wspierana przez bagażowego Marcina, jako przedstawiciela krakowskiego oddziału, rusza czerwonym szlakiem w kierunku Wielkiego Rogacza i Radziejowej. Warunki są zimowe, około 10 cm śniegu, ale szlak jest przetarty. Początkowo góry są zamglone, lecz w okolicach Wielkiego Rogacza, gdy wychodzimy na otwartą przestrzeń, widok, jaki przed nami się odsłania wywołuje okrzyki zachwyty.

W górze cudnie świeci słońce, w dole jak okiem sięgnąć rozpościera się morze chmur. Z niego wyłaniają się Tatry ze szczytami Łomnicy i Lodowego. Z boku dostrzegamy masyw Babiej Góry z czapą śniegu. Otoczenie wokół nas w zimowej szacie: otulone śniegiem drzewa i kryształki szronu pod nogami. Bajka! Dla takich wrażeń warto się zmęczyć.

Mozolnie podchodzimy pod szczyt Radziejowej – najwyższego wzniesienia Beskidu Sądeckiego. Patrząc z drewnianej wieży widokowej mamy wrażenie, jakbyśmy w tym południowym zakątku naszego kraju przebywali na jednej z wysp w bezmiarze oceanu.

Po odpoczynku robi się chłodniej, więc łyk wina na rozgrzewkę i ruszamy dalej.

Dzień jest krótki. Spomiędzy drzew patrzemy jeszcze na Tatry przy zachodzącym słońcu. O zmierzchu docieramy do ciepłego schroniska na Przehybie. Michał z Asią, objuczeni instrumentami muzycznymi przychodzą już po zmroku, przecierając zielony szlak.

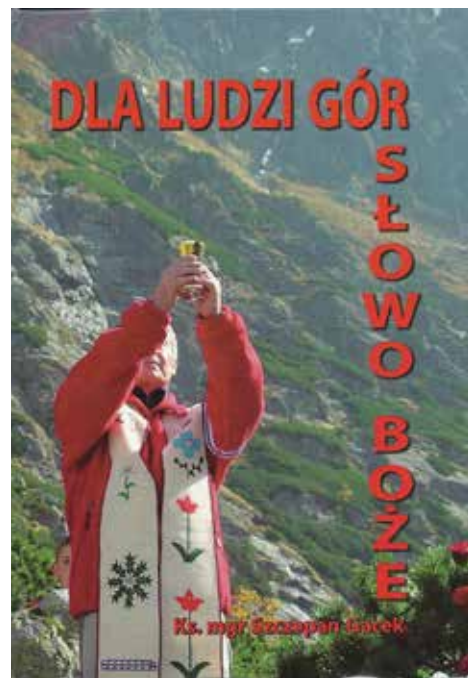
Po zakwaterowaniu i ciepłym posiłku rozsiadamy się wygodnie na jadalni przy winie i łakociach. Jesteśmy największą, zorganizowaną grupą w schronisku, więc wspierani przez dwie gitary i skrzypce zachowujemy się najgłośniej, ale kulturalnie. Gospodarze schroniska są wyrozumiali dla turystów w ten andrzejkowy wieczór i nie zabraniają głośnych śpiewów, które przeciągają się do północy.

Rankiem następnego dnia grupa Adama, Ani i Marcina wyrusza wcześniej ze schroniska. Schodzą niebieskim szlakiem, by około południa dotrzeć do Szczawnicy. My chcemy pozostać w górach trochę dłużej, dlatego wybieramy trasę przez Dzwonkówkę. Zanim opuścimy schronisko, Asia z Michałem

**BARBARA MORAWSKA-NOWAK**  
(O/Kraków)

## „Słowo Boże dla ludzi gór”

„Słowo Boże dla ludzi gór” - pod takim tytułem ks. Szczepan Gacek, przewodnik tatrzański, ratownik TOPR i proboszcz parafii w Gliczarowie Górnym wydał zbiór swoich homilii wygłaszanych od 1981 roku przede wszystkim na okolicznościowych mszach św. odprawianych w plenerze. Nawiązuje w nich do piękna gór, dzieła boskiego i do przeżyć człowieka w górach, także tych tragicznych. Zbiór rozpoczyna się drogą krzyżową, w której też nawiązuje do górskich tragedii. A zaraz potem: Słowo Boże dla Towarzystwa Tatrzańskiego w starym zakopiańskim kościółku na mszy św. odprawionej w czasie I Zjazdu TT, 8 października 1989 roku. Ksiądz Gacek, z którym znał się z TOPR-u prezes Maciej Mischke, był zapraszany także wcześniej, na spotkania ośrodków TT, które odbyły się w schronisku na Polanie Chochołowskiej w latach 1986-1988 i odprawiał tam dla nas msze św. w kaplicy na Polanie Chochołowskiej. Obecnie ks. Gacek jest członkiem Oddziału PTT w Krakowie. ■



**Ks. mgr Szczepan Gacek: Słowo Boże dla ludzi gór. Kraków 1914 Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, ss. 224.**

oczarowują jeszcze turystów piosenką „Jarzębina”.

Na Przehybie jest dość ciepło w promieniach słońca, ale gdy na wysokości około 1000 m schodzimy w warstwę chmur, od razu robi się chłodniej. Na przełęczy Przystop mgła wyraźnie ogranicza widoczność, lecz za to pięknie prezentują się drzewa, przystrojone w śnieżną biel.

Przystajemy na chwilę w gościnnej Bącówce Pod Bereśnikiem. Naszą uwa-

gę zwraca dobrze odżywiony kot, który zachęca do skorzystania z bufetu. Od gospodarza bącówki dowiadujemy się, że w okolicach Rogacza można spotkać misia. Są tu jenoty, a w lutym pojawiają się wilki. Tutejsze lasy są ostoją głuszca, ale ptaków jest tu mało.

Czas powrotu w doliny budzi refleksję, że góry nas zmieniają. Tu jesteśmy bardziej otwarci, tu łatwiej o przyjazne gesty i słowa i to jest jeden z powodów, dla którego lubimy tu wracać. ■



Fot.: Anna Strama – PTT K/Oświęcim

Wieczorne śpiewogranie przy winie i ciasteczkach, wnieśliśmy 2 gitary i skrzypce

**SZYMON BARON** (O/Bielsko-Biała)

## Andrzejki pod Babią

Niemal połowa uczestników tegorocznych „Andrzejek pod Babią”, które były równocześnie spotkaniem integracyjnym członków i sympatyków Oddziału PTT w Bielsku-Białej i Bielskiego Klubu Alpinistycznego dotarła do Zawoi już w piątek. Tutaj, w gościnnych progach „Chaty pod Kwiatkiem” odbył się w godzinach wieczornych pokaz kilku filmów o tematyce górskiej i wspinaczkowej.

W sobotę od samego rana zaczęli przyjeżdżać kolejni, koleżanki i koledzy z PTT i BKA. Od godzin porannych w małych grupkach wybieraliśmy się także na szczyt Babiej Góry - Diablak (młodzi) lub do schroniska PTTK na Markowych Szczawinach (starsi). Wędrowaliśmy zarówno z Zawoi Markowej, jak i z Przełęczy Krowiarki, a najwytrwalsi wracali przed Małą Babią Górą i Przełęczą Jałowiecką do Zawoi Czatoży.

Sobotni wieczór upłynął na zabawie andrzejkowej - były tańce, było lanie



Fot.: Szymon Baron - PTT O/Bielsko-Biała

wosku... a nade wszystko rozmowy o górach i planach na najbliższe dni, miesiące, lata... Zabawa zakończyła się grubo po północy.

A w niedzielę mieliśmy znów „zajęcia indywidualne”, spacer po okolicy, rozmowy o górach... O różnych godzinach rozjeżdżaliśmy się do domów. Podsu-

*Członkowie i sympatycy PTT i BKA podczas tegorocznych Andrzejek*

mowując, uważam tegoroczne „Andrzejki pod Babią”, w których wzięło udział 32 członków i sympatyków obu naszych stowarzyszeń za udane i liczę, że w podobnym gronie spotkamy się rok. ■

**WOJCIECH SZAROTA** (O/Nowy Sącz)  
*przedruk z www.sadeczanin.info*

## 150 członków PTT na Babiej Górze

Na najwyższy szczyt Beskidów Zachodnich, a poza Tatrami najwyższy szczyt w Polsce i drugi co do wybitności po Śnieżce, weszła w minioną niedzielę (7 grudnia) ponad 100-osobowa grupa turystów z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim - Oddział „Beskid” w Nowy Sączu.

Babia Góra zaliczana jest do Korony Gór Polski, a taką „Zimową Koronę Beskidów” już od ubiegłego roku można

z Oddziałem „Beskid” zdobywać zimą. Wędrowanie w zimie nie należy do najbezpieczniejszych, zwłaszcza z tak liczną grupą chętnych, dlatego prowadzącymi byli najbardziej doświadczeni przewodnicy PTT: Maciej Zaremba i Jerzy Gałda, wspomagani przez innych przewodników. Na szczycie doszło do spotkania z członkami zaprzyjaźnionych Oddziałów PTT (Chrzanów i Jaworzno), a na górze przebywało równocześnie ok. 150 członków PTT.

W Zawoi pod Babią Górą początkiem grudnia 1914 r. wypoczywały Legiony Piłsudskiego, zanim wyruszyły do boju pod Limanową. Babia Góra to również góra św. Jana Pawła II i to Jemu bracia Słowacy poświęcili na szczycie stosow-

ną płytę z okazji pielgrzymowania Ojca Świętego na Słowację. Goprowcy mają tam swoją kapliczkę Matki Boskiej Babogórskiej.

Sądeckie PTT wędruje na Babią początkiem grudnia rokrocznie już od 20 lat. To już taka tradycja oddziałowa. W roku bieżącym pierwszy raz wędrowaliśmy z Przełęczy Krowiarki do Słanej Wody na Słowacji. To niedaleko Słanej Wody mieszkał i tworzył Pavel Orság Hniezdoslav (Gwiazdosław), słowacki postmodernistyczny twórca narodowy, pisarz, prozaik, tłumacz. Historia Słowacji oparta jest na tej postaci, czczonej przez Słowaków. ■

*Na Diablaku*



Fot.: Remigiusz Lichota - PTT O/Chrzanów



## Promocja książki Antoniny Sebesty w Krakowie

11 grudnia 2014 r. w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK odbyła się promocja książki dr Antoniny Sebesty pt. „Etyka i ethos „ludzi gór”. Była to trzecia i ostatnia w tym roku pozycja wydana przez Fundację im. Zofii i Witolda H. Paryskich, dlatego po wprowadzeniu red. Wiesława A. Wójcika zabrał głos Marcin Guzik (TPN), dyrektor zarządu Fundacji i przybliżył zebrany cele fundacji oraz plany wydawnicze na przyszły rok. Zostanie wydana napisana przez W.H. Paryskiego historia zdobywania An-

dów przez Polaków (dwie przedwojenne wyprawy polskie w Andy, w drugiej z nich brał udział W.H. Paryski).

Następnie autorka opowiedziała o swojej motywacji do podjęcia tego tematu oraz omówiła zawartość książki. W dyskusji wyróżnił się znany taternik, Jerzy Wala. Przedstawiam zapamiętane stwierdzenia z jego wypowiedzi. Etyka zależy od światopoglądu, dla katolików dużą rolę odgrywa religia. Ważny jest stosunek do spraw bezpieczeństwa w górach, podejmowane ryzyko, odpowiedzialność za partnerów. Przypomniał o wypadku przy przejściu głównej grani Tatr, w którym zginęli Czar-

nocki i Strumiło. Jako kierownik tej wyprawy został zawieszony na pół roku przez zarząd Klubu Wysokogórskiego, chociaż bezpośrednio nie miał wpływu na ten wypadek (zejście lawiny, w której zginęli wyżej wymienieni) i karę tę przyjął jako coś normalnego, bo czuł się odpowiedzialny za wyprawę. W czasie ostatniej wyprawy na Broad Peak brak było jego zdaniem odpowiedzialności. W latach 50-tych była duża odpowiedzialność, obecnie poczucie odpowiedzialności zostało rozmyte. Podkreślił znaczenie wiedzy i doświadczenia w podejmowaniu zdobywczych wypraw w góry wysokie. Na sali było sporo osób, ale głos na temat książki zabrały jeszcze trzy. Padło m.in. stwierdzenie, że góry uczą pokory i cierpliwości. ■

### ROBERT STANISŁAWSKI

(K/Balice)

## Nowe władze Koła PTT w Balicach

W poniedziałek, 15 grudnia 2014 r. w Klubie Wojskowym w Balicach odbyło się Walne Zebranie członków Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy Jednostce Wojskowej 4658. Głównym celem Zebrania było podsumowanie działalności Koła za ostatnie trzy lata oraz wybór nowych władz Koła.

Spotkanie rozpoczął prezes Robert Stanisławski. Po przywitaniu zebranych członków Koła oraz zaproszonego gościa wiceprezesa Zarządu Głównego Nikodema Frodymy, został nakreślony porządek Zebrania. Dalsze prowadzenie obrad powierzono Leszkowi Benedyktowiczowi - przewodniczącemu Zebrania oraz Dariuszowi Wójcikowi - sekretarzowi. Ustępujące władze Koła przedstawiły merytoryczne i finansowe sprawozdanie ze swojej trzyletniej działalności. Po wysłuchaniu sprawozdań wśród zebranych rozwinęła się krótka dyskusja podsumowująca pierwsze trzy lata istnienia i działalności Koła. Następnie zebrani jednogłośnie udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi. W dalszym toku zebrania dokonano wyboru nowych władz Koła.

Do Zarządu Koła PTT przy JW 4658 wybrani zostali: Robert Stanisławski (prezes), Dariusz Wójcik (sekretarz), Anna Fiema (skarbnik) i Leszek Benedyktowicz (członek).

Wkrótce na naszym portalu przybliżymy przyjęty przez nowych członków Zarządu Koła ramowy plan działania na rok 2015 r. Nowym władzom życzymy sukcesów w działalności. ■

### STEFANIA HYLA

(K/Opole - Sabałowy Klan)

## „Sabałowy Klan” w Tatrach

W dniach 11-14 września 2014 r. członkowie koła Sabałowy Klan działającego przy Schiedel Sp. z o. o. przebywali w Zakopanem na pierwszym w tym roku zlocie w Tatrach. 16 osobowa grupa zatrzymała się w Kościelisku - Rysulówka, aby stamtąd wyruszać na trasy w Tatry jak również zwiedzać doliny i jaskinie. Na ten wyjazd czekaliśmy z radością tym bardziej, że pierwszy raz w dziejach naszego rok działającego koła udało się nam wyjechać w pełnym składzie.

W pierwszym dniu cała grupa wybrała się Doliną Kościeliską do Jaskini Mylnej. Po zwiedzeniu jej w trudnych warunkach pogodowych udaliśmy się do Smreczyńskiego Stawu. Było to nie lada wyzwanie dla nas z uwagi na fakt, że pogoda zmieniła się i dokuczliwy wiatr uniemożliwił spokojne schodzenie po łańcuchach. Kiedy wszyscy poczuliśmy już pod nogami drogę doliny maszerowaliśmy dalej szlakiem do jeziora. O tej porze roku jest ono piękne, kolorowe i cisza jaka tam panuje pozwala na odpoczynek po długiej wędrówce.

Wieczorem przy pieczonym baranie w ogrzanej kominkiem jadalni odpoczywaliśmy. Przy akompaniamencie gitary i organek śpiewaliśmy piosenki znane z rajdów górskich.

Z wyprawy do jaskini wyciągnęliśmy wnioski i chciałoby się zacytować wiersz: „Kaźde z tych miejsc trzeba zapamiętać dokładnie, kamień po kamieniu, rysę po rysie, bo zdarzyć się może każdego dnia,



Uczestnicy wycieczki w Zakopanem

że wejdiesz na drogę doliny bez powrotu” (A. Wojciechowski).

W drugim dniu postanowiliśmy wyjść już w wyższe partie gór. Grupa uczestników podzieliła się na trzy obozy. Młodzież wybrała trasę do Doliny Pięciu Stawów, przechodząc przełęczą Świstakową do Morskiego Oka. Cóż, że bolały nogi kiedy oczy nie mogły nadziwić się pięknym widoków. Druga grupa z Kuźnic przez dolinę Jaworzynki dotarła do Murowańca, a stamtąd do Czarnego Stawu Gąsienicowego i na Kasprowy Wierch. Trzecia grupa, która niestety w sobotę musiała wrócić do domu pokonała również piękną trasę z Kasprowego Wierchu (wjazd kolejką) przez Murowaniec do Kuźnic.

Wieczorem znowu spotkaliśmy się wszyscy razem wprawdzie w zmniejszonym składzie. Wymienialiśmy między sobą relacje z przebytych tras. Opowiadaniom nie było końca. Mili gospodarze pensjonatu pozwolili nam spędzać długo razem wieczory.

W niedzielę po śniadaniu spakowani wyjeżdżaliśmy z żalem, ale też z nadzieją jeszcze przed nami wiele tak mile spędzonych wyjazdów. Planujemy już następny na wiosnę i równie całą grupą, a może już w większym składzie. ■

JÓZEF HADUCH (O/Chrzanów)

## Malarz Babiej Góry



Siwcowka, przysiółek Stryszawy. Ostatnie osiedle pod grzbietem Kiczora – Jałowiec. Cicho i spokojnie, prawdziwy „koniec świata”. Władysław Front maluje tu swoje pejzaże.

Ma siedemdziesiąt lat. Malował od małego dziecka. Jeszcze pisać nie umiał, jak brał się do malowania. W domu było ich ośmioro. Bieda gniotła. Pierwsze akwarele dostał od kierownika szkoły w Zawoi. Malarz Wodzianowski zainteresował się jego obrazami, chciał go uczyć. Ale matka nie dała Władzia do miasta, potrzebny był w domu. Ojciec umarł na wojnie, dom trzeba było stawiać, a do tego musi być chłop. Zarabiał: piec stawił ludziom, a w wolnych chwilach malował. Został na wsi.

Ale maluje nadal. Stale. W każdym prawie pejzażu jest ukochana Babia Góra. Bo Front pochodzi z Zawoi. Żeby zobaczyć Babią, musi iść na grzbiet kiczorsko-jałowiecki, na Kołędówki. To pół godziny drogi od jego domu. Gdy wyjdzie na granicę wsi patrzy ku południowi. Ku Zawoi. Tam leży jego dzieciństwo. Malując Babią Górę wraca w lata dziecięce. Teraz ma

dom, piękne kwiaty w ogrodzie (jest z zamiłowania ogrodnikiem), dzieci na stano-wiskach. Najlepiej mu jednak, gdy maluje. Wszystkie pokoje obwieszane obrazami, w każdym kącie blejtramy, w całym domu zapach farb olejnych. Za oknami caprifolium, gladiolusy, malwy...

Chętnie tu wracam. Nie po obrazy. Po jego życzliwy dla świata i ludzi uśmiech.

St. Pagaczewski, 1972

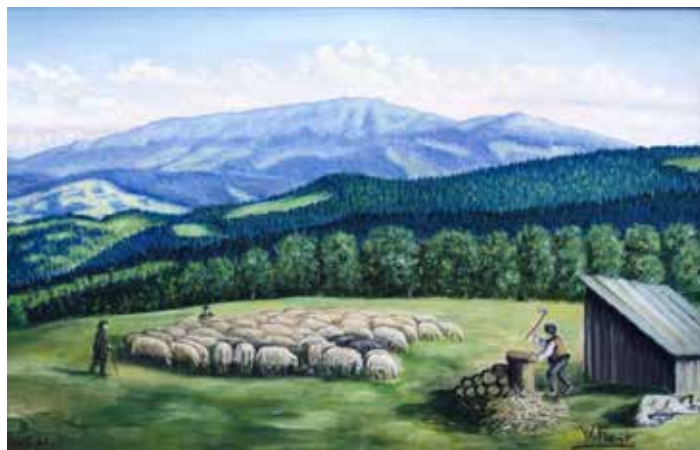
Opowiadanie „Malarz Babiej Góry” jest jednym z wielu opowiadań z książeczki „ZNÓW IDĘ NA POŁUDNIE” Stanisława Pagaczewskiego. Egzemplarz który ja posiadam jest wydaniem pierwszym z roku 1979, wydanym przez „Sport i Turystykę”. W tamtych czasach oferta rynkowa literatury turystycznej była bardzo uboga. A książka St. Pagaczewskiego stała się bestsellerem młodych turystów i tak jest do dzisiaj, nic nie straciła na swojej wartości. Można nawet powiedzieć, że zyskała, bo utrwaliła i zachowała klimat tamtych czasów. Polecam ją za Michałem, a może nawet wraz z Michałem do uważnego przeczytania. Zachęcam także do wędrówki, właśnie śladami opowiadań choćby na Turbacz, czy też właśnie na Babią Górę, utrwalaną na obrazach Władysława Fronta. Bo Front to malarz światowy, malował tylko Babią Górę, jego

twórczość pojechała nie tylko do Europy Zachodniej, ale i za wielką wodę. Część jest rozproszona w Polsce. Niedawno, bo właśnie w tym roku można było w Stryszawie do końca października zapoznać się z twórczością Władysława Fronta na wystawie pt. „Władysław Front, malarz ze Stryszawy”. To dobrze, że miejscowi mieszkańcy pamiętają o Froncie, malarzu beskidzkim, malarzu jednej góry. Dobrze też, że Michał w swoim wywiadzie w poprzednim numerze „Co Słychać” nawiązał i przypomniał tę trochę zapomnianą książkę i Stanisława Pagaczewskiego. ■

Ze zbiorów GOK w Stryszawie



Fot.: Renata Burdył



Fot.: Renata Burdył

BARTŁOMIEJ GRZEGORZ SALA

(O/Kraków)

## U stóp Gór Stołowych

W 1772 r. na zajętych ziemiach polskich Austriacy utworzyli Królestwo Galicji i Lodomerii. I pewnie zdziwić by się musiał zachłanny „zamordysta” Józef II, gdyby wiedział że po stu latach nazwa ta zaczęnie się Polakom kojarzyć pozytywnie, a obiekt jego terytorialnej chciwości stanie się „polskim Piemontem”...

Mówimy wszak o sztucznej, zlatynizowanej nazwie, nadanej przez pamięć dawnego księstwa Halicza i Włodzimierza, do którego pretensje rościli sobie przed wiekami królowie Węgier. Pretensje wątpliwe i przebrzmiałe, które trudno było uważać za poważne, a i dom rakuski jako dziedzic korony świętego Stefana całkiem serio ich nie traktował. Tymczasem „oświecony” Habsburg, chyba największa kreatura w dziejach dynastii, ani myślał przyłączyć nowe obszary do Węgier, a utworzenie z nich zupełnie nowej prowincji świetnie demaskuje jego intencje. Nazwa Regnum

Galiciae et Lodomeriae miała wszak jedynie jako tako usankcjonować zabór. Nic więcej...

Cóż, zaborcy zawsze mają problem z nazwami okupowanych obszarów, a nieustannym ich zmartwieniem pozostaje takie ich ochrzcenie, aby w najbardziej choćby sztuczny sposób usankcjonować ich niesione na bagnietach „wyzwolenie”. Dlatego też, mimo że historyczna Ukraina leżała nad Dnieprem, „u kraja” dawnej Rzeczypospolitej, Józef Stalin postanowił w 1939 r. z zagarniętych w najściślejszym sojuszu z Adolfem Hitlerem ziem pol-



skich województw stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego i większości lwowskiego (jego resztę zajęła wszak „bratnia” Trzecia Rzesza niemiecka) uczynić „Zachodnią Ukrainę” (ros. Западна Украина). W tym samym czasie te same zbrodnicze zastępy Armii Czerwonej przyniosły pojawienie się w miejsce województw białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego oraz części wileńskiego „Zachodniej Białorusi” (ros. Западна Беларусь). Co prawda abstrahując od historii i tradycji tych ziem nazewnictwo ścieżki w tej materii przetrarli bolszewicy już wcześniej wspólnie z ukraińskimi przede wszystkim nacjonalistami, ale rok 1939 na polskich Kresach przyniósł obok czystek i przerażających zbrodni pierwsze poważne próby tak tragikomicznego i karkołomnego uzasadnienia zaboru, jak „Zachodnia Białoruś” z głównym ośrodkiem w Białymstoku i „Zachodnia Ukraina” z centrum we Lwowie...

Przed podobnymi wyzwaniem stanęli półtora wieku wcześniej Prusacy, gdy w podobnej sytuacji dzielenia się Berlina z rosyjskojęzycznym imperium polskimi ziemiami sięgnęli po Pomorze Gdańskie, Wielkopolskę oraz części Mazowsza i Podlasia. W ten sposób na mapach administracyjnych państwa Hohenzollernów pojawiły się Prusy Zachodnie, Południowe i... Nowowschodnie. Nazwa Prus Zachodnich (niem. Westpreußen) jeszcze nie bardzo razi, zwłaszcza odkąd włączono do nich po dwudziestolecie Gdańsk (Gród Neptuna zastąpił wtedy w roli stolicy prowincji Kwidzyn). Bo przecież i przed rozbiorem Pomorze Gdańskie oficjalnie nazywano Prusami Królewskimi (a eksportowane przez Gdańsk polskie drzewo świerkowe, które trafiało na Wyspy Brytyjskie dało nawet od pochodzenia „z Prus” angielską nazwę gatunkową *Picea abies* – spruce...). Prusy Zachodnie w miejsce Prus Królewskich toponomastyka (choć pewnie nie naród polski...) mogła jeszcze zaakceptować, ale Prusy Południowe (niem. Südpreußen) ze stolicą w Poznaniu i Prusy Nowowschodnie (Neuostpreußen) z Warszawą to już całkowity gwałt na tradycyjnych nazwach, porównywalny z „Zachodnią Białorusią” i „Zachodnią Ukrainą”...

Trzeba jednak uderzyć się w własne piersi. Wielbiciele narodu polskiego zgodnie dowodzą, że przez wrodzoną przyzwoitość nie jest on zdolny do działań zaborczych, jego krytycy – że nawet i tego nie potrafi. I w przeciwieństwie do Prusaków czy Sowietów, Polacy nie wymyślali nowych nazw dla zajmowanych orężną przewagą terenów (ach, gdyby takie w ogóle były...), ale i tak na potrzeby bieżącej polityki toponomastykę lubili sobie mniej lub bardziej „nagiąć”. I tak z ziemi lwowskiej z Roztoczem Wschodnim, Pokuciem, Karpatami Wschodnimi i zachodnim Podolem próbowali Lechi-

ci za wszelką cenę uczynić „Małopolskę Wschodnią”, co może nie było aż tak rażąco jak późniejsza „Zachodnia Ukraina”, ale i tak pozostaje przykładem intencjonalnej żonglerki nazewnictwem, w sytuacji gdy Ruś Czerwona legalnie bo legalnie (a to już spora różnica w porównaniu z rażąco agresją!) przyłączona została do Królestwa Polskiego kilka wieków po tym, gdy prawdziwa Polonia Minor była już na dobre ukształtowana.

Nic to wszakże w porównaniu z polskimi „wyczynami” nazewnictwem na Śląsku. Fakt, że materia zawsze była trudna, skoro śląsko-małopolskie pogranicze już w okresie dzielnicowym regularnie „wędrowało” po mapie, m.in. w 1177 r. z wododziału Wisły i Odry na linię przecinającą bystry nurt Skawy. Nie bardzo to jednak czyni zrozumiałym uznanie po 1945 r. za Śląsk wschodniej części Łużyc (ziemi żaraskiej), zawartej pomiędzy kapryśną Kwisą a stosowną Nysą (rym nie zamierzony). Tym bardziej zarzut ignorancji tyczyć się musi zaliczenia do Śląska przez powojenną Polskę ziemi kłodzkiej. Albowiem ta otoczona górami kraina, istniejąca w jakiś sposób sama dla siebie, „od zawsze” stanowiła odrębne terytorium pomiędzy Śląskiem, Czechami i Morawami, terytorium na tyle wyraziste, na tyle samodzielne, aby jakiegokolwiek przypisanie do którejś z sąsiednich krain nie stanowiło gwałtu na tej szczególniej specyfice, jaką zrodzić mogły jedynie spływające ze Śnieżnika potoki i baśniowe krajobrazy Gór Stołowych.

Jego budownictwo wykazywało zawsze silne związki z Pragą, a tutejsze tradycje przynależą przede wszystkim do kultury niemieckiej. A jednak w zachodniej części krainy, w rejonie zdrojami sławnej Kudowy, przetrwał aż do lat 40. XX w. tzw. czeski zakątek, podczas gdy po przeciwległej stronie wykształciła się specyficzna mowa, łącząca w jedną hybrydę język polski w gwarze śląskiej, język czeski i niemiecki... I chyba właśnie niepowtarzalne niemiecko-czesko-polskie narzecze z Gór Białskich – na równi z odcięciem przez góry od reszty świata – najlepiej oddaje wyjątkowość kłodzkich dziedzin.

Okolona górskimi grzbietami ziemia kłodzka – wbrew oficjalnym nazwom – nigdy nie była wszak ani Czechami, ani Śląskiem. Stanowiła obszar odrębny, którego rubież w sudeckich skałach ręka Opatrzności wyrzeźbiła w sposób doskonały. I w przeciwieństwie do Śląska – skądinąd równie fascynującego – zamknęła jej granice w sposób bardzo wyrazisty. Wyznaczyły je spokojne, „domowe” wręcz grzbiety Gór Bardzkich, inspirujące swą istną atmosferą zakątki Gór Orlickich, łączące swojskość i tajemniczość Góry Bystrzyckie, dzikie ostępy Gór Białskich i malownicze, „spacerowe” Góry Złote, w których kuracjusze Łącka Zdroju niezmiennie odnajdują ukojenie pośród ciszy

skał. Odrębne słowa należą się wszakże Masywowi Śnieżnika, czyli – jak głosiła dawniejsza, chyba bardziej plastyczna nazwa – Górom Śnieżnym, owemu na poły już alpejskiemu dachowi kłodzkiego hrabstwa. Sam Śnieżnik – choć masywny i przysadzisty – odważył się wszak swoją wysokością 1426 m. podnieść czoło ponad górną granicę lasu. U jego stóp huczy zaś niezmiennie największy w tej części Sudetów Wodospad Wilczki, przy którym rozłożyło się cudowne dziecko niezapomnianej księżnej Marianny Orańskiej – ozdobione pięknymi drewnianymi willami Międzygórze, pamiętające doskonale ekscentryczną arystokratkę i czar dawnych, eleganckich „wywczasów” w cieniu niekwestionowanego króla kłodzkich gór. Bo w idealnie skrojonym mikroświecie ziemi kłodzkiej Masyw Śnieżnika jest tym, czym dla Karpat Tatry... Ale tak, jak w karpaccim łańcuchu niektórzy ponad groźne pejzaże tatrzańskich turni przedkładają fascynujący świat Pienin, na wtopionej w górskie przestrzenie śląsko-czeskiej rubieży to co najpiękniejsze wielu odnalazło gdzie indziej – pośród zaiste bajecznych impresji Gór Stołowych. De gustibus non disputandum est, jednak jedyne góry płytowe w dzisiejszych granicach Polski – czy je nazwiemy Górami Stołowymi, Heuscheuergebirge, czy Hejšowiną – tworzą scenierię doprawdy unikalną, fascynującą, magiczną... Wręcz nierzeczywiśniętą...

Bo czy coś równać się może z fantastycznym kompleksem Błędnych Skał? Czy cokolwiek ośmieli się rywalizować z odbierającym mowę królestwem wierzchowiny Szczelińca Wielkiego, gdzie na wysokości 919 m. niczym majestatyczne pozostałości stolicy Duchy Gór wyrosły tak wykwintne skalne kompozycje, jakby tworzyć miały ruiny pradawnej cywilizacji o wyjątkowo wysublimowanym guście? Nic dziwnego, że na straży tych cudów górskiej przyrody stanął z polecenia królów Prus pierwszy licencjonowany przewodnik w Europie – niestrudzony strażnik największego skarbu ziemi kłodzkiej i jednego z najwspanialszych zakątków kontynentu, Franciszek (Franz) Pabel, wytrwały gospodarz szczelinieckich ścieżek, oprowadzający turystów po magicznych zakątkach przez – bagatela! – siedemdziesiąt jeden lat...

I tak, jak ponad Górami Orlickimi zdaje się wciąż unosić szlachetny duch Henryka (Heinricha) Rübartscha, jak nad alpejskimi krajobrazami Śnieżnika i willami Międzygórze wciąż niepodzielnie panuje Marianna Orańska, tak pośród skalnych labiryntów Gór Stołowych nie ominiemy spotkania ze śladami ich najwierniejszego syna – wielkiego Pabla z ówczesnego Carlsbergu. Lecz życiorysów wpisanych w zapierające dech w piersi (która – jak wiadomo – może być bardziej lub mniej kształtną) pejzaże królestwa Szczelińca

Wielkiego było znacznie więcej, zwłaszcza że najwspanialsze instynkty ludzkie kazały stworzyć u ich południowych bram wykwiłtne i popularne uzdrowiska w Kudowie, Dusznikach i Polanicy, a na północno-wschodnim przedpolu fantastyczny kompleks sanktuarium w Wambierzycach, w którego murach i kalwarii zaklęta została historia objawień, jakich doświadczyć mieli kolejno Jan z Raszkowa i Jan z Ratna, pasja księdza Henryka Sochiusa i nieustrudzonego Daniela Paschasiusa von Osterberga oraz niesamowite tradycje religijne, kulturalne i architektoniczne. W Wambierzycach nie na darmo, choć mało szczęśliwie, zwanych „śląską (!) Jerozolimą”...

To właśnie ze stołowogórskim sanktuarium złączył swoje losy Ignacy Reimann, znamienity kompozytor muzyki religijnej, który – jakkolwiek lokalnie oddaje się mu należyty szacunek - zdaje się być wciąż zbyt mało rozpoznawalny w ogólnopolskim wyobrażeniu. Tak, jak i w ogólnoniemieckich czy ogólnoczeskich...

Urodzony w 1820 r. w samym Albernorf Reimann poświęcił swe życie wambierzyckiej Madonnie i anielskiej zaiste muzyce. Spod jego ręki wyszło ponad 800 utworów, a pośród nich szczególnie cenna Radkowska msza wigilijna, najdoskonalej oddająca geniusz skromnego mistrza z kłodzkiego Jeruzalem.

I niechaj jego fenomen nas nie dziwi, skoro w jednej z kaplic wambierzyckiej kalwarii odnajdziemy apokryficzną postać, mało niestety urodziwej, świętej Wilgefertis, znanej także jako święta

Kummernis lub święta Liberata. Przeważająca w rzeźbie męczennica miała bowiem podarować jeden ze swoich złotych butów wędrownemu grajkowi, stąd do jej stołowogórskiego wizerunku ochoczo pielgrzymowali muzycy i pieśniarze. Czyż zresztą już sam Osterberg nie zatrudniał muzykantów? Czyż zacny dobrodziej sanktuarium nie zainaugurował pasyjnego festiwalu? Nic dziwnego, że swoista patronka tutejszych kompozytorów zapewniła im światowe wręcz powodzenie: w nieodległej Nowej Rudzie (Neurode), co prawda zaliczanej już do Gór Sowich, przyszedł na świat Franciszek (Franz) Eckert, który skomponował najpierw... hymn Cesarstwa Japońskiego (wespół z Hayashi Hiromori, do słów pradawnego poematu z okresu Heian) – Rzeczy cesarza niech trwają lat tysiące (Kimi ga yo wa chiyo ni), a następnie... hymn Korei – Ukochanie Kraju (Aegukga).

Tymczasem najściślej związany z królestwem Matki Boskiej Wambierzyckiej, świętej Kummernis i Szczelińca Wielkiego Reimann zmarł w 1895 r. Wielki kompozytor doczekał się po przeszło stu latach międzynarodowego festiwalu swojego imienia, przy którego dźwiękach odżywiają Krosnowice Kłodzkie, doceniony przez Radków i sam dwór Wambierzyckiej Pani.

Mimo to, postaci Ignacego Reimanna czy choćby Jana (Johanna) Latzela – kapelmistrza orkiestry zdrojowej i dyrektora chóru w Dusznikach Zdroju (ówczesnym Bad Reinerz), postaci formatu przecież niezwykłego, nie wydają się być

dziś szczególnie dobrze znane. A przecież, wespół z niezapomnianym dusznickim burmistrzem Pawłem (Paulem) Denglerem, Wenzelem Hoffmannem – twórcą świetności Polanicy Zdroju (ówcześnie znanej jako Altheide), zasłużonym dla Kudowy Adolfem Duflosem oraz Janem z Raszkowa, Janem z Ratna, Osterbergiem i samym Pablem, tworzą one niezwykle poczet wybitnych synów owej niezwyklej krainy Gór Stołowych, której kulturalne znaczenie na przestrzeni wieków śmiało porównać można z Alpami, Karkonoszami, Tatrami czy Czarnohorą, nawet jeśli nie miało ono tak szerokiego kontekstu społecznego i symbolicznego. Fantazyjna kraina rozłożona w cieniu Szczelińca Wielkiego potrafiła wszak inspirować i inspirowała mocno, a ożywcze górskie powietrze wydobywało z ludzkiej duszy pasję i rozliczne talenty. Bo świat urzekających skalnych labiryntów nie byłby kompletny, gdyby pozbawić go pióra poety lub pamiętnikarza, notatek badającego źródła lekarza, opowieści opiekującego się szlakami przewodnika, gorliwych modłów pielgrzyma czy poruszających kompozycji muzyka. Wykwintna kultura dopełniła bowiem to, co ku uciesze oka uczyniły procesy geologiczne, mało gdzie równie wspaniałe i natchnione. I dopiero mariaż skalnych niezwykłości z żywym słowem, przejmującym dźwiękiem i pradawną tradycją tworzy tę unikalną kompozycję, której kształty wyznaczyły ludzka kultura i ów najwspanialszy z rzeźbiarzy – natura. Kompozycję największego skarbu kłodzkiej ziemi... ■

## Szczególnie ukochałem Beskidy

z Remigiuszem Lichotą rozmawia Kinga Buras

*Remigiusz Lichota – elektryk, masażysta, przewodnik beskidzki i pilot wycieczek; w PTT od 2002 roku, prezes Oddziału PTT w Chrzanowie (od 2010), członek i sekretarz ZG PTT (2010-2013), wiceprezes PTT (od 2013), odznaczony odznaką honorową „Za zasługi dla turystyki” oraz „Złotą Odznaką PTT z Kosówką”.*

**Jesteś prezesem Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzaskiego w Chrzanowie. Od wielu lat działasz na rzecz naszego Towarzystwa. Jak zrodziła się Twoja pasja do gór?**

Na rzecz Towarzystwa działam od 2002 roku. Moja pasja narodziła się wraz ze mną. Pochodzę z Andrychowa w Beskidzie Małym. Odkąd tylko pamiętam praktycznie każdą wolną chwilę spędzam w górach. Szczególnie ukochałem sobie Beskidy, gdyż w tamtych miejscach mam najwięcej wspomnień.

**W poprzedniej kadencji Zarządu Głównego PTT pełniłeś funkcję se-**

**retarza, obecnie jesteś wiceprezesem naszego Towarzystwa. Co według Ciebie jest najważniejszym celem działania PTT?**

Zdania mogą być podzielone, ale jeśli chodzi o moją osobę, to uważam, że najważniejsza jest praca z dziećmi i młodzieżą, ponieważ im wcześniej zaszczepi się w kimś miłość do gór, tym piękniej ona wykiełkuje i da równie dorodne owoce.

**Kalendarz imprez na stronie [www.chrzanow.ptt.org.pl](http://www.chrzanow.ptt.org.pl) przedstawia się imponująco. Ilość wycieczek, prelekcji, a także innych wydarzeń odśla-**

**nia zaangażowanie prezesa i zarządu oddziału. Z których inicjatyw jesteś szczególnie dumny?**

Bardzo doceniam wkład i zaangażowanie całego Zarządu Oddziału. Jestem dumny z każdej, nawet najdrobniejszej inicjatywy, ponieważ działanie, które przynosi zamierzone efekty daje też dużo satysfakcji.

**Jak wygląda współpraca chrzanowskiego PTT z samorządami, władzami lokalnymi, organizacjami turystycznymi i innymi stowarzyszeniami?**

Współpraca układa się pomyślnie. Zawsze jest miejsce na dyskusję, dobrą radę czy wzajemną pomoc. Wspólne przedsięwzięcia są realizowane z zamyślem i obopólnym pożytkiem.

**Jesteś autorem odznak krajoznawczo-turystycznych Główny Szlak Beskidzki, Mały Szlak Beskidzki i Wielka Korona Beskidów. Skąd wzięły się ten pomysły?**



Pomysł narodził się, ponieważ myślałem nad uatrakcyjnieniem wyjazdów górskich. Wiem sam po sobie, że jeśli mam dodatkowy cel, w tym wypadku zdobycie odznaki, to droga do niego daje mi jeszcze więcej zadowolenia.

**11 listopada br. Oddział PTT w Chrzanowie obchodził jubileusz 65-lecia utworzenia i 25-lecia reaktywacji swojego istnienia. Jak z punktu widzenia organizatora udało się to wydarzenie?**

Było to pierwsze tak duże i ważne wydarzenie przeze mnie organizowane. Zmierzyłem się z kilkoma przeciwnościami, wiem też jak na następny raz lepiej zająć się logistyką. Jednak całość wypadł według mnie bardzo dobrze.

**Przy chrzanowskim oddziale działa najwięcej Szkolnych Kół PTT w całym Towarzystwie. Ich opiekunowie**



Fot.: Archiwum PTT O/Chrzanów

Na szczycie Babiej Góry

**zostali docenieni za wkład w pracę na rzecz dzieci i młodzieży, otrzymując podczas tego jubileuszu pamiątkowe dyplomy. Powiedz, jak przebiega współpraca z nauczycielami i członkami Szkolnych Kół?**

Współpraca ta jest nad wyraz intensywna, widać ogromne zaangażowanie zarówno nauczycieli, jak i członków szkolnych Kół. Razem uczestniczymy w wycieczkach, rajdach, konkursach, biegach na orientację, sprzątaniu gór, sadzeniu drzew oraz w prelekcjach. Jak już wcześniej wspominałem jestem nastawiony właśnie na taką działalność.

**Spośród wszystkich oddziałów PTT wyróżnia się współpraca oddziałów PTT z Chrzanowa i Bielska-Białej. Jakie inicjatywy przez lata współpracy wspólnie podjęliście?**

◀ *W drodze na Velky Javornik w Beskidach Morawsko-Śląskich, Czechy*

Jesteśmy zaprzyjaźnionymi oddziałami. Od kilku lat wspólnie bierzemy udział w akcji „Sprzątanie Beskidów z PTT”.

**Jesteś prezesem i działaczem, którego podziwiają członkowie z całego Towarzystwa. Dzięki skromności i wytrwałej pracy wiele Twoich inicjatyw zostało zrealizowanych. Jakiej rady możesz udzielić innym prezesom i osobom, które pragną powieścić Twoje zaangażowanie?**

Żeby nasze Towarzystwo się nie zesta-rzało, proponuję wejść w bliższą współpracę ze szkołami i zachęcać oraz pokazywać własną postawą, że warto zrobić coś więcej niż niezbędne minimum. Ważne jest, żeby pozyskując środki z budżetu miasta i Gminy, przeznaczać je głównie na dofinansowanie imprez organizowanych dla dzieci i młodzieży, a nie dorosłych, którzy pracując mają większe możliwości finansowe. Oddziały posiadające przewodników turystycznych mogłyby wyjść naprzeciw młodzieży i organizować wycieczki społecznie, aby dać możliwość kontaktu z pięknem gór tym, którzy jeszcze jej nie mieli. Najważniejsza jest inicjatywa i chęci oraz zgrany zespół, na którym można polegać.

**Kilka słów o Remigiuszu Lichocie.**

Z zawodu elektryk, z zamiłowania fotograf, masażysta i przewodnik beskidzki. Interesuje się fauną i florą. Uwielbia pływać, żeglować, jeździć na rowerze i biegać na orientację. W ramach wolontariatu pracuje z osobami niepełnosprawnymi fizycznie.



Fot.: Archiwum PTT O/Chrzanów

## 150. rocznica urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera

Realizując wniosek zgłoszony na IX Zjeździe PTT, 17 listopada 2013 roku przygotowaliśmy program obchodów Roku 2015 jako Roku Kazimierza Przerwy-Tetmajera, który poniżej publikujemy:

**Obchody jubileuszu 150. rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Ludźmierzu, w Krakowie i w Zakopanem organizowane są przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przy współpracy ze Związkiem Podhalan, Urzędem Miasta w Krakowie i Urzędem Miasta w Zakopanem pod patronatem honorowym Pani Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Małgorzaty Omilanowskiej**

### PROGRAM OBCHODÓW

#### Ludźmierz - 14 lutego 2015 r. - (sobota)

**godz. 11:00** - msza św. w kościele Sanktuarium M.B. Ludźmierskiej

**godz. 12:15** - Dom Związku Podhalan - Sesja Historyczna PTT i Związku Podhalan poświęcona życiu i twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera (2 referaty)

**godz. 13:30** - Ogłoszenie konkursu recytatorskiego dla szkół

**godz. 14:00** - Dom Związku Podhalan. Program artystyczny - występy kapeli góralskiej i zespołu „Zielony Szlak”

#### Kraków - 14 maja 2015 r. - (czwartek)

**godz. 11:00** - Plac Szczepański - Uroczyste otwarcie przygotowanej przez PTT wystawy poświęconej życiu i twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera zrealizowanej ze środków Urzędu Miasta Krakowa i Urzędu Miasta Zakopane oraz PTT przy współpracy ze sponsorami; powitanie zaproszonych gości, okolicznościowe przemówienia - PTT, Zw. Podhalan, Prezydenta Miasta Krakowa; występy kapeli góralskiej: SKALNI i zespołu „Zielony Szlak”

#### Zakopane - 13 czerwca 2015 r. - (sobota)

**godz. 11:00** - msza św. w starym kościele na Pęksowym Brzyzku

**godz. 12:00** - złożenie wspólnie z władzami UM Zakopane wianek i zapalenie zniczy przy grobie Kazimierza Przerwy-Tetmajera na starym cmentarzu w Zakopanem

**godz. 12:30** - uroczysty przemarsz na Plac Niepodległości z udziałem pocztów sztandarowych PTT i Związku Podhalan, władz miasta i zaproszonych gości

**godz. 13:00** - Plac Niepodległości - uroczyste otwarcie przygotowanej przez PTT wystawy poświęconej życiu i twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera zrealizowanej ze środków Urzędu Miasta Krakowa i Urzędu Miasta Zakopane oraz PTT przy współpracy ze sponsorami; okolicznościowe przemówienie PTT, Zw. Podhalan, Burmistrza Zakopanego. Park Miejski - występy kapeli góralskiej, zespołu dziecięcego, zespołu „Zielony Szlak”



**Na wszystkie uroczystości w Ludźmierzu, w Krakowie i w Zakopanem zapraszamy wszystkich członków i sympatyków PTT. Udział w Sesji Historycznej jest dla wszystkich chętnych otwarty.**

*Ukaże się wydawnictwo okolicznościowe: Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego tom nr 23 poświęcony życiu i twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera.*

*Komitet Organizacyjny Roku Tetmajera pod przewodnictwem Barbary Rapalskiej*

## Przeznacz 1% podatku dla PTT

PTT jest zarejestrowaną, posiadającą osobowość prawną organizacją pożytku publicznego.

W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT.

### Dlaczego nam?

• jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór • propagujemy nieskobudżetową turystykę górską • działamy na rzecz ochrony przyrody gór • szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów • utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków oraz sympatyków, nie mamy żadnych etatów ani pensji

### Jak to zrobić?

Wystarczy w odpowiednim polu właściwego formularza PIT wpisać numer KRS: **0000115547** oraz w polu "Cel szczegółowy 1%" poinformować, na jaki Oddział przekazujemy 1% podatku, np. "Oddział PTT w ..."

### UWAGA!

Członkowie i sympatycy oddziałów posiadających osobowość prawną mogą przekazywać 1% podatku bezpośrednio do Oddziałów, wpisując odpowiedni w odpowiednim polu właściwego formularza PIT jeden z poniższych numerów KRS:

- Oddział PTT w Bielsku-Białej - 0000085388
- Oddział PTT w Chrzanowie - 0000332365
- Oddział PTT w Nowym Sączu - 0000343564



WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO  
REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK  
SKŁAD: KATARZYNA ŚLEDZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89  
WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://www.ptt.org.pl)